Należytość pocztowa opłacana ryczałtowo. Cena numeru pojedyńczego 25 groszy.

WYZWOLENIE SPOŁECZNE

Organ Polskiej Partji Socjalistycznej.

Pismo polityczne, społeczne, rolnicze i oświatowe. — Wychodzi każdy piątek z datą niedzieli.

Prenumerata na kwartał 2·50 zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 25 grosz.

Adres Redakcyi i Administracyi oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
BIAŁA, plac Wolności L. 5, parter.
Nr. telefonu 310. * * * Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 49. Biała, Niedziela, dnia 7 grudnia 1924 r. Rok VII.

Szarańcza endecka.

Inspektor skarbowy przeciw ministrowi skarbu.

Któż nie zna w Polsce nielicznej grupy społecznej, która posługuje się w celach partyjnych świętościami całego narodu, jakoby swoją wyłączną własnością.

Każdy endecki mydłek sto razy na miesiąc powtarza „Bóg i Ojczyzna“, „Polska“, „dla Polski“ itp. frazesy — obliczone na łapanie naiwnych „bohaterów“ narodowych, jak św. Eli-Polak, a mydłek endecki, to jedno.

Endecja w bezczelności swojej nie uznaje Polakami ludzi, którzy nie chcą się przyznać do takich „bochaterów“ narodowych, jak św. Eligjusz Niewiadomski, a już naturalnie do żydów i niemieckich obrońców i otwartych wrogów państwa i narodu zalicza tych, którzy mają odwagę otwarcie krytykować bagienko endeckie.

Poza P. P. S., która otrzymała przeszło 1,000.000 głosów przy ostatnich wyborach, i to głosów przeważnie polskich, istnieje w Polsce szereg stronnictw i osób uważających endeckie zakamarki za szkodliwe, tak ze stanowiska społecznego, jak i państwowego.

Endecy jednak tego wszystkiego nie uznają i w mniejszości swojej usiłują narzucić wszytkim żyjącym w Polsce obywatelom swoje własne metody, okłamując siebie i władze zwłaszcza na prowincji, że życzenie endeckie to opinja publiczna. Ta bezczelność ma swoje źródła w bierności społeczeństwa polskiego, które bardzo często — nie może się połapać w kuglarstwie endeckim.

Kto jednak naprawdę chce szczęścia i rozwoju państwa polskiego, ten absolutnie nie może iść po linji wskazań narodowych demokratów. Zrozumiało to w Polsce wielu ludzi, zwłaszcza ludzi stojących na czele nawy państwowej. Zrozumiał to również p. Grabski, który wyciągnął wóz państwowości polskiej z trzęsawiska, w jakie go wprowadziły 6 miesięczne rządy endeckie.

Zdawałoby się, że endecy, którzy powtarzają wyraz Polska, we wszystkich odmianach uznają zasługi p. Grabskiego, który w dodatku daleki jest od jakiejkolwiek lewicowości. Tymczasem endeki zazdrosne o to, że same nic poza krzykiem nie potrafią, a ktoś inny zbierać ma zasługi — ryją pod rządem p. Grabskiego, jak krety.

Jest w Białej inspektorem skarbowym p. Barański. Nazwisko, które nic nie mówi zwłaszcza dla ludności poza powiatem bialskim. Ot zwyczajny parafjalny endecki agitator i do tego w hierarchji endeckiej zdaje się nie należy do mądrych, o których zresztą w tym obozie coraz trudniej. P. Barańskiemu zdaje się jednak, że jest conajmniej latoroślą po historycznym Salomonie — i takie nie endeckie, popisuje się również od czasu do czasu swojemi Salomonowemi mądrościami.

W poniedziałek, dnia 24 listopada odbyło się w sali Pow. Związku Gospodarczego w Białej zgromadzenie urzędników państwowych. Przewodniczył p. Wierzbicki, dyrektor gimnazjum, — referowali pp. profesorowie Płaczek i Stantejski. Zgromadzenie powyższe było zwołane, jak pisze „Placówka“ w sprawie polepszenia bytu pracowników państwowych. Pomija natomiast „Placówka“ zupełnem milczeniem dyskusję, jaka się po referatach wytworzyła.

Pozwolimy sobie jednak być niedyskretnymi i odsłonimy trochę rąbek tej ciekawej dyskusji, która nie miała nic wspólnego ze sprawą „poprawy bytu pracowników państwowych“.

W toku dyskusji zabrał między innymi głos p. Barański, inspektor skarbowy, który twierdził, że **budżet p. Grabskiego na rok 1925 jest nieprawdziwy, fałszywy a przeznaczony tylko dla wprowadzenia w błąd zagranicy.**

Na ostatnim zjeździe endeckim w Warszawie padł okrzyk „Na bok — Polska idzie!“

Warto przytoczyć te same słowa odnośnie do endeckich mydłków bialskich, którzy „w interesie tej Polski“ w obecności urzędników narodowości niemieckiej (bo i tacy byli na zgromadzeniu) wystawiają p. Grabskiemu świadectwo fałszerstwa budżetu państwowego.

I to też dzieje się w interesie Polski?

Nadto kto to mówi? Oto podwładny urzędnik ministra skarbu p. Grabskiego. Prawdziwy „Polak“ p. Barański nie powinien ani dnia dłużej piastować godności inspektora skarbowego, po tego rodzaju występie. Ponieważ jednak p. Barański jest endeckim agitatorem, to też brać endecka nie tylko, że nie zalicza go do wrogów Polski, lecz przeciwnie, inne endeki na tem samem zgromadzeniu (widocznie również w interesie poprawy bytu urzędników państwowych) omawiały konieczność wysłania delegacji do Min. Spraw Wewnętrznych w celu zamianowania „bochatera narodowego“ p. Barańskiego **komisarzem wielkiej Białej.** Być może, że krytyka min. skarbu przez p. Barańskiego w obecności kilku Niemców miała mu ich pozyskać za swoją komisarską kandydaturę.

Wielki „społecznik“ p. Sierakowski przy akompaniamencie zgrzytania zębami i przewracania skośnych oczek — wychowany w szkole panflecistów Nowaczyńskiego i Rabskiego — wymyślał na tow. Dr. Grossa i socjalistów, z powodu że ci wykryli szwindel chadecki w czasie wyborów do Kasy Chorych polegający na sfałszowaniu podpisów na liście kandydatów.

Wszystko trzeba poruszyć — niebo i ziemię — ryczał inspektor po nabraniu faszystowskich ideałów we Włoszech, ażeby tych socjalistów zniszczyć. Wybrano więc delegację złożoną z ks. Mączyńskiego, Sierakowskiego i Stantejskiego, która pojedzie do Warszawy — przedstawić prawdę, że w Białej prawdziwymi Polakami są Barański, Sierakowski, Szymani, Najasek, Adamus itp., a reszta to wrogi, żydowskie pachołki, niemieccy obrońcy, bolszewicy, nieznabogi itp. Jeżeli Polska ma istnieć, to p. Barański musi być komisarzem miasta Białej, a partja Sierakowskiego wbrew członkom rządzić może w Kasie Chorych. Wtenczas i urzędnik państwowy przestanie przymierać głodem i wszystkim będzie dobrze.

Tak to sobie endeckie mydłki bialskie wyobrażają polityczną działalność rządu polskiego, który ma ich zdaniem, wbrew opinji ogromnej większości obywateli wziąść endeckich agitatorów w specjalną opiekę i czuwać nad nimi, aby się im krzywda nie działa.

Zapomina tylko szarańcza endecka, że w Białej i w Polsce mają coś do mówienia socjaliści i potrafią mrowisko endeckie rozpędzić, które od czasu do czasu kijem socjalistycznym żgnięte rozłazi się i gryzie spokojnych obywateli, lecz bez wielkiej szkody.

Urzędnik.

———

Idjotyzm czy bezczelność?

Do wszystkich urzędów gminnych pow. bialskiego rozesłali endecy bialscy po jednym numerze ostatniej „Placówki Kresowej“, załączając następujący paszkwil, w celu zbierania na tym podpisów obywateli danej gminy:

....., dnia 26 listopada 1924 r.

Do
Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewody
w Krakowie.

Podpisani solidaryzują się z polskiemi Klubami radzieckiemi w Białej i Lipniku (województwo Krakowskie) w ich żądaniu, aby w tymczasowym Zarządzie Wielkiej Białej komisarzem i wicekomisarzem był Polak, a w Radzie przybocznej większość polska o wyraźnej fizjognomji narodowej, zaprojektowana przez polskie kluby radzieckie w porozumieniu z wszystkiemi stronnictwami i organizacjami polskiemi w Białej i Lipniku, z wyłączeniem partji socjalistycznej, która na tym terenie popiera zawsze interesy niemieckie i żydowskie.

Komisarzem życzą sobie mieć polskie organizacje p. Wincentego Barańskiego, inspektora skarbowego w Białej, wicekomisarzem p. Kazimierza Karpińskiego, notarjusza w Białej.

Polacy w powiecie bialskim stanowią 90% ogółu, w zjednoczonych gminach 60% i słusznie im się należy większość w Wielkiej Białej.

Jak z powyższego wynika, endeków opanował jakiś bezmyślny szał głupoty czy też bezczelności. Zdaniem p. Sierakowskiego i sp. rozstrzygać o tem kto ma rządzić w Białej, mają nie obywatele Białej i Lipnika, lecz całego powiatu. Nadto nie dzieje się to drogą otwartego plebiscytu (głosowania całej ludności powiatu, na co się zgodzimy), tylko w sposób zakulisowych intryg. Oto endeckie mydłki sądzą, że wszystkie urzędy gminne są endeckie i pod różnemi groźbami zbierają w gminach podpisy na ten cyrograf endecki.

Ażeby zaś zatuszować właściwe plany endeckie, cyrograf ten podlano mocno sokiem narodowym — przedstawiając w nim socjalistów jako wrogów państwa i narodu. Przypomina się nam zbieranie podpisów kilkanaście lat temu wstecz przez księży-proboszczów za podwyżką ich pensji, ażeby zaś ciemny chłop o tem nie wiedział, to księżulkowie mówili mu, że trzeba zebrać podpisy na protest przeciw wprowadzeniu ślubów cywilnych, bo socjaliści chcą, aby każdy chłop miał kilka żon. Było to zdaje się w r. 1907. Endecy próbują w r. 1924 tej samej metody.

Szkoda tylko, że p. Sierakowski nie zebrał takich podpisów we Włoszech od faszystów, a możeby to także wystarczyło do decyzji kto ma rządzić w Białej. Albo możeby tak p. Sierakowski zgłosił się do Domu Katolickiego w Białej, gdzie cudownie podpisy podrabiają i odrazu by mógł zebrać kilka set.

Bezczelność endecka naprawdę posunięta została do ostatnich granic. Oto nawet w tym cyrografie mówi się, że w pow. bialskim stanowią 90% ogółu Polacy, a w zjednoczonych gminach 60% — czyli, że p. Sierakowski i sp. socjalistów polskich zalicza do Polaków — tylko tych socjalistów w zjednoczonych gminach i w powiecie sam chce reprezentować. Nie, p. Sierakowski, socjaliści nie życzą sobie, abyś ich pan reprezentował. Socjaliści potrafią się sami reprezentować tak w powiecie jak i w gminie. A niech pan sobie przypomni, że socjaliści w pow. bialskim otrzymali przy wyborach **10.300 głosów,**

czyli prawie połowę. W zjednoczonych gminach otrzymali **2330 głosów** wobec **1850 głosów** zbłokowanej Chjeny — i to w czasie, p. Sierakowski, kiedy „Chjena" jeszcze krzyczała, że uzdrowi państwo polskie i walutę.

A obecnie za to uzdrowienie p. Kucharski idzie pod Sąd.

W takich warunkach nawet djabelski cyrograf endecji nie pomoże, a cóż dopiero mówić o tak idjotycznych próbach zdążających do wprowadzenia w błąd p. wojewodę.

Zwracamy na te sztuczki endeckie uwagę władz, oraz ludności w powiecie. Jeżeli znajdzie się taki urząd gminny, który zechce służyć endecji lub przyjdzie do Was obywatele jakiś agitator endecki po podpisy, to dajcie mu dobrą naukę na przyszłość. Należy bowiem skończyć z tą bezczelnością endeckich oszustów politycznych.

Endecy idą na rozbicie chadecji.

W prasie endeckiej — mniej urągań na Korfantego, choć irytacja napewno wzrosła skutkiem postawy chadeckiej na komisji żyrardowskiej.

Uprawdopodobnia to pogłoskę, iż endecy chcą cichaczem rozsadzić partję chadecką, poróżnić Korfantego z ks. Adamskim i tam, gdzie Korfanty ma mniejsze wpływy przekabacić część chadeków na swoją stronę.

Bodaj, iż leży to w sferze rzeczy wykonalnych... Sądzimy, iż tylko część prowodyrów chadeckich wmówiła w siebie, iż tworzy jakąś partję odrębną — inni zaś czują się raczej odkomenderowanymi do robienia „ruchu chadeckiego", celem przeszkadzania socjalizmowi, jako wrogiemu endecji, lub też stwarzania na pożytek kapitału wygodniejszej dlań „partji robotniczej..."

U takich ludzi może przeważyć wierność dla endecji nad uczuciem wstydu, iż zdemaskowaliby się, jako świadomi szerzyciele fikcji, że pracowali w jakiejś odrębnej „partji chadeckiej".

U wielu — przy postawieniu kwestji na ostrzu — decydującem się stanie, czy wierzyć będą więcej w gwiazdę (i forsę) Korfantego, czy w talizman wyłącznej „narodowości", który endecja zatrzymuje dla siebie i który w razie potrzeby wysunie przeciwko „zbuntowanym" korfantczykom...

Słowem, stosunek do osobistości szyldowych i miejscowe nastroje mogą spowodować większy lub słabszy rozłam w obozie chadeckim. Endecja, mniemamy, miałaby — przy chęci odwetu — szanse zaszachowania Korfantego na terenie chadeckim. Podkopywać się pod niemiłe jej osoby umie znakomicie.

Miejscowe nastroje zaważą tu nie mało na szali. Jeżeli chodzi o naszych bialskich chadeków, to ci kierowani ręką spryciarza ks. Mączyńskiego, znajdują się w zupełności w objęciach endecji, gdyż ta ostatnia rozumie bardzo dobrze, że bez tych kilku set obałamuconych robotników chadeckich stałaby się zerem politycznym na tutejszym terenie.

Nienawiść do socjalistów i obawa o resztę wpływów, mimo tarć wewnętrznych — trzyma jeszcze endeckich i chadeckich wodzirejów razem. Jak długo to potrwa przyszłość okaże. W każdym razie p. Sierakowski na wszelki wypadek stworzył sobie endecką organizację robotników.

Poszukiwanie osób zaginionych w Rosji.

W „Dzienniku Urzędowym Min. Sprawiedliwości" ogłoszono następujące pismo okólne do wszystkich sądów:

1) Jeżeli ostatnia wiadomość dotycząca osoby zaginionej pochodzi z czasu przed rokiem 1921, to przeprowadzenie szczegółowych poszukiwań można zazwyczaj uważać za bezowocne i nieprowadzące do celu. Ministerstwo spraw zagranicznych zarządzi jedynie, by obwieszczenia sądowe o takich zaginionych były wywieszane w lokalach naszych placówek konsularnych w Rosji. Obwieszczenia należy, o ile sąd ten środek uzna za wskazany, przesyłać do ministerstwa spraw zagranicznych, departament konsularny.

Jeżeli osoba poszukiwana nie zgłosi się w terminie określonym w obwieszczeniu albo też placówka konsularna nie uzyska o tej osobie jakiejś innej wiadomości, — ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomi właściwy sąd, że wywiad nie dał wyniku.

2) Gdyby sąd posiadał wiadomość o miejscu pobytu (adresie) zaginionego w r. 1921 lub w czasie późniejszym, to ministerstwo spraw zagranicznych na życzenie zarządzi poszukiwania za pośrednictwem konsulatu. Za adres w tem rozumieniu nie może oczywiście uchodzić wskazanie jakiegokolwiek oddziału dawnej armji rosyjskiej.

Przeprowadzenie takiego wywiadu może wymagać interwencji u centralnych władz Związku S. R. R. i uiszczenie sowieckiej opłaty konsularnej w wysokości 5 rubli złotych. O konieczności uiszczenia takiej opłaty ministerstwo spraw zagranicznych zawiadomi właściwy sąd, który powinien wskazaną sumę przesłać do kasy konsularnej ministerstwa spraw zagranicznych.

Protestujemy.

Dyrekcja Policji Państwowej w Bielsku, przypomniała sobie po 5-ciu latach, że w Białej wychodzi pismo „Wyzwolenie Społeczne", które jest drukowane w Bielsku. Policyjnemu temu przypomnieniu zawdzięczamy nową szykanę zupełnie bezprawną, polegającą na tem, że wydano z policji polecenie drukarzowi, ażeby przed rozpoczęciem druku przedkładał w policji w Bielsku jeden egzemplarz „Wyzwolenia Społecznego".

Stwierdzamy, że jest to bezprawną szykaną policyjną, gdyż ustawa prasowa mówi wyraźnie w art. 17, że drukarz jest obowiązany „przed rozdaniem lub rozesłaniem złożyć jeden egzemplarz u władzy bezpieczeństwa znajdującej się w miejscu wydawnictwa, a w miejscach, gdzie prokurator ma swą siedzibę, także u niego".

„Wyzwolenie Społeczne" wychodzi w Białej i drukarz przedkłada w myśl ustawy jeden egzemplarz w Starostwie w Białej.

Dyrekcja policji w Bielsku nie jest siedzibą prokuratora i nie ma prawa żądać przedkładania egzemplarza.

Przeciw tej bezprawnej szykanie zakładamy jak najenergiczniejszy protest i domagamy się od władz wyższych, ażeby pouczyły policję w Bielsku o jej obowiązkach. Jeżeli policja chce czytać „Wyzwolenie" to może go nabyć w miejscach sprzedaży; jeżeli zaś uważa, że notatka w piśmie dotycząca policji wystarcza do szykanowania pisma, to się myli.

Są inne pisma na tutejszym terenie, które policji służą — my służymy tylko naszej idei i niczem zastraszyć się nie damy — praw swoich bronić będziemy i obronić potrafimy.

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Były minister Kucharski - pod sąd.

Uchwała Komisji żyrardowskiej.

Znana sprawa b. ministra Kucharskiego, „gniusza" endeckiego, dnia 25 listopada nareszcie w komisji dobiegła końca.

Po krótkiej dyskusji, w której głos zabierali pos. Ant. Anusz, pos. Wierczak i tow. Moraczewski przegłosowano wniosek pos. Brodackiego (Piast), który żądał, aby głosowanie odroczono do chwili wytoczenia przez generalną Prokuratorję procesu Zakładom Żyrardowskim i zakończenia tej sprawy ostatecznym wyrokiem sądowym.

Za wnioskiem tym na 13 obecnych padł jeden tylko głos.

Przewodniczący pos. Romocki (Ch. D.) poddał następnie pod głosowanie wniosek pos. tow. Moraczewskiego o oskarżenie b. ministra p. Wł. Kucharskiego przed Trybunałem Stanu. Pos. Brodacki oświadczył, że wobec odrzucenia jego wniosku o odroczenie, wstrzyma się od głosowania.

Za wnioskiem pos. tow. Moraczewskiego głosowało 6 (P. P. S., Wyzwolenie, Zw. Chł., N. P. R. i Koło Żyd.).

Przeciwko wnioskowi tow. Moraczewskiego głosowało 5 (Zw. L. N. i Ch. N.). Przedstawiciele Piasta i Ch. D. wstrzymali się od głosowania.

Referentem na plenum Sejmu wyznaczono pos. tow. Moraczewskiego.

Tak więc „wielki patryotnik" endecki, okrzyczany przez całą „Chjenę" jako zbawca Ojczyzny w „narodowym i katolickim" rządzie, za swoją „narodową pracę" pójdzie przed Sąd. Chjena czepia się w „Placówce" socjalistów, jako rzekomych szkodników gospodarki gminnej, natomiast przemilcza zupełnie, że filar narodu i zbawca Ojczyzny, za okradanie całego narodu stanie przed Sądem. Przemilcza również zupełnie, że mniejszy kanarek endecko-chadecki w Lipniku stanął przed Sądem za swoją działalność w Urzędzie aprowizacyjnym, gdzie wystawiał wyższe rachunki, jak należało — a mimo to działacz ten jest zastępcą burmistrza. Tu jednak nie burzy się „polska" opinja, a p. Czarnecki urzęduje dalej. Czyż my mamy również apelować do władz? Cóż na to „Placówka"?

Strajk w przemyśle włókienniczym

Strajk trwa od tygodnia. — Fabrykanci nie chcą ustąpić. — Policja pomaga fabrykantom łódzkim w walce z robotnikami. — Możliwość strajku powszechnego.

Robotnicy przemysłu włókienniczego w Łodzi zażądali 23% podwyżki. Fabrykanci odmówili wogóle konferencji w tej sprawie. Skutkiem tego w ub. tygodniu robotnicy w Łodzi i innych miastach wstrzymali się od pracy. Codziennie odbywają się w miejscowościach objętych strajkiem olbrzymie wiece robotników.

W środę 3 grudnia odbyły się zebrania delegatów i poborców Zw. klasowego i Zw. „Praca". Związki obradowały oddzielnie, a komunikowały się przez łączników. Na obu zebraniach przyjęto rezolucję, uchwalającą zaostrzenie strajku.

Po zebraniu 2 tys. robotników poszło do fabryki Grohmana i Szajblera i wezwało pracujących tam jeszcze przy kilkunastu warsztatach robotników do natychmiastowego opuszczenia pracy. Robotnicy usłuchali wezwania i solidarnie wyszli z fabryki.

Następnie robotnicy udali się do Widzewskiej Manufaktury i do Niciarni. Obie fabryki obstawiła w międzyczasie policja z najeżonemi bagnetami, pod dowództwem komisarzy.

Tow. tow. Danielewicz i Walczak, wraz z z p. Kulczyńskim („Praca") i komisją strajkową zwrócili się do zarządu fabryki, aby pozwolono porozumieć się z delegatami. Panowie dyrektorzy, oparci o bagnety policji, nie pozwolili wezwać delegatów, ani porozumieć się z nimi telefonicznie.

Tymczasem fabrykę otoczyły tysiączne tłumy, które, mimo prowokacyjnego zachowania się dyrekcji, utrzymały spokój. Rozlegały się tylko okrzyki: „Niech żyje strajk albo zwycięstwo".

Zachowanie się policji wydaje się conajmniej dziwne, skoro p. wojewoda zapewnił przedstawicieli robotników, że o ile robotnicy będą zachowywali się spokojnie, policja nie będzie wkraczała.

Na piątek zapowiedziany jest pochód strajkujących przez miasto i wielkie wiece.

Komisarjat robi trudności nie pozwalając na pochód, jednak robotnicy zdecydowani są przeprowadzić swoje postanowienie.

Grozi wstrzymanie już dzisiaj ruchu w elektrowni, gazowni i tramwajach. Wszystkie inne zawody wypowiadają się za poparciem strajkujących robotników włóknistych.

Wśród robotników wzrasta oburzenie na prowokacyjne stanowisko przemysłowców. W samej Łodzi strajkuje 75 tys. robotników.

Dotychczas 6 firm w Łodzi podpisało umowę, godząc się na 23 proc. podwyżki.

Łódzki OKR. PPS. wydał 2 odezwy w sprawie strajku, z których jedną rozplakatowano w mieście.

W Pabjanicach odbył się wiec strajkujących przy udziale przeszło 7 tys. rob.

Na wiecu przemawiali ttow. Ziemba i Pluskowski.

Dotychczas związki: polski i chadecki idą solidarnie ze związkami klasowemi. O ile związki te dochowają wiary, strajk liczyć może na powodzenie.

Z niecierpliwością oczekują robotnicy min. Sokala, przywiązując do jego ingerencji w sprawie strajku duże znaczenie.

Zwlekać dłużej nie wolno! Rząd musi zacząć działać. Tego mają prawo domagać się wygłodniali robotnicy.

Co to ma znaczyć?

W „Placówce Kresowej“ Nr. 41 zamieszczona została następująca notatka:

Sprostowanie „Związku Legjonistów“.

Na zarzuty czynione przez niektóre Związki i Stowarzyszenia, jakoby Związek byłych Legjonistów z powiatu Biała-Bielsko był cichą filja stronnictw lewicowych, zwłaszcza Polskiej Partji Socjalistycznej, oświadczamy, że Związek Legjonistów w Białej-Bielsku jest stowarzyszeniem apolitycznem, bezpartyjnem i nie ma nic wspólnego z P. P. S. i organizacjami strzeleckiemi, a mord ułanów polskich w Krakowie potępia jako wstrętną zbrodnię przeciw Państwu i Żołnierzowi polskiemu.

Za Zarząd Zw. b. Leg. w Białej-Bielsku:

Biała-Bielsko, dnia 20 listopada 1924 r.

Brzuchański, wiceprezes. Prus Rudolf, prezes.

Nie słyszeliśmy dotychczas, ani też nigdzie nie czytaliśmy, by ktokolwiek takie zarzuty Zw. b. legjonistów w Białej czynił.

Nie możemy wobec tego poprostu zrozumieć co znaczy ta notatka, w dodatku w sposób powyższy zredagowana i do tego zamieszczona tylko w jednem piśmie, akurat w endeckiem.

Dotychczas wcale nie zajmowaliśmy się Zw. b. Legjonistów, gdyż uważaliśmy, że rzeczywiście oddział tego Związku w Białej stoi na stanowisku apolitycznem w myśl statutów i w myśl działalności Zarządu Głównego.

Tymczasem zupełnie bez powodu zamieszczoną została notatka nawskroś polityczna. Zarząd Związku bowiem nie wiadomo na jakiej podstawie stwierdza, **że ułanów w Krakowie pomordowali P. P. S. i Związki Strzeleckie**, z któremi ten „czcigodny“ Zarząd niema nic wspólnego.

Czyżby to była opinja wszystkich legjonistów z pow. bialskiego? Czy też jest to tylko taki sobie smarkaczowski wybryk p. Prusa, który okradł Związek legjonistów w Białej i jeszcze ma czelność popisywać się tego rodzaju notatkami.

Jesteśmy wdzięczni p. Prusowi za oświadczenie, że niema nic wspólnego z P. P. S., bo faktycznie P. P. S. z ludźmi pokroju p. Prusa nie życzy sobie mieć nic wspólnego.

Ale wara takiej jednostce moralnie zgubionej sądzić i pisać o tem kto zawinił w wypadkach krakowskich. Jeżeli „Placówka“ przygarnęła p. Prusa do swojego grona, to nic dziwnego. Tam bowiem znajdzie godnych siebie. Sądzimy jednak, że członkowie Związku b. Legjonistów Białej-Bielska nie podzielają zdania p. Prusa, który nie wyliczył się jeszcze z pobranych sum związkowych i w odpowiedni sposób zareagują na działalność endeckiego głupca.

Bo wierzymy, że Związek b. Legjonistów naprawdę jest bezpartyjny.

Ograniczenie liczby świąt.

Dziennik ustaw Nr. 101 ogłasza rozporządzenie prezydenta Rzeczypospolitej, wydane na podstawie ustawy o pełnomocnictwach dla naprawy skarbu, mocą którego ograniczono w Polsce ilość dni świątecznych wolnych od pracy. Ustawa ta wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1925 i obok niedziel pozostawia tylko następujące święta:

- Nowy Rok (1 stycznia).
- Trzech Króli (6 stycznia).
- Trzeciego Maja.
- Wniebowstąpienie Pańskie.
- Boże Ciało.
- Piotra i Pawła (29 czerwca).
- Wniebowzięcie Marji Panny (15 sierpnia).
- Wszystkich Świętych (1 listopada).
- Niepokalane Poczęcie (8 grudnia).
- Boże Narodzenie (25 grudnia).

Ogółem tedy oprócz niedziel pozostało 10 dni świąt w roku, w których praca ma stać. Zniesione są tedy następujące święta: drugi dzień Wielkiejnocy, Zielonych Świąt i Bożego Narodzenia, M. B. Gromnicznej (2 lutego), Zwiastowanie (25 marca), Narodzenie N. M. P. (8 września).

Do wszystkich prenumeratorów!

Zbliża się koniec roku. Każdy dobry gospodarz oblicza z końcem roku swoje dochody i wydatki, i sporządza bilans. To samo i my musimy uczynić. Zwracamy się wobec tego do wszystkich prenumeratorów „Wyzwolenia Społecznego“, ażeby do 20 grudnia wpłacili na konto nasze w P. K. O. zaległe należytości za pobrane pismo do końca b. r. W tym celu załączamy do tego numeru czeki pocztowe.

Prenumerata roczna wynosi **10 zł.**, półroczna **5 zł.**, kwartalna **2 zł. 50 gr.**

Kto wpłaci zaległość do końca grudnia br., oraz całoroczną prenumeratę na rok 1925, ten otrzyma **darmo Kalendarz Robotniczy na r. 1925.**

Spieszcie więc z zapłatą. Kto nie wyrówna zaległości do końca b. r., temu zmuszeni będziemy bezwarunkowo od Nowego Roku wstrzymać dalszą wysyłkę pisma.

Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

W sprawach parcelacyjnych.

Reforma rolna, uchwalona przez Sejm Ustawodawczy dnia 10 lipca roku 1919, ma na celu potworzenie gospodarstw samowystarczalnych, przez nadanie ziemi bezrolnym i dodanie gruntów właścicielom karłowatych gospodarstw, przyczem wyraźnie zastrzega się, że nabywcami mogą być wyłącznie ci, co osobiście gospodarstwem się zajmują.

Ażeby umożliwić bezrolnym i małorolnym nabycie działek, uchwała ta przewiduje, że ziemię będą oni otrzymywać na długoterminowe spłaty.

Ustawa o wykonaniu powyższej uchwały Sejmu (z dnia 15 lipca 1920 r. Dz. U. Nr. 70 z dn. 9. VIII 1920 r. całkowicie czyni zadość wskazanym zasadom i z całą siłą podkreśla, że bezrolni i małorolni mają pierwszeństwo do nabywania gruntów. Pierwszeństwo to ,żeby stać się rzeczywiście coś wartem, należy rozumieć jako dawanie ulg nabywcom bezrolnym i małorolnym, czemu daje wyraz wiele okólników i rozporządzeń Głównego Urzędu Ziemskiego, a następnie Ministerstwa Reform Rolnych.

Ażeby zaś kres położyć spekulacji ziemią, ogranicza się prawo przewłaszczenia majątków, rozdrabniania ich i parcelacji z prywatnej ręki.

Parcelacja z prywatnej ręki dopuszczalną jest tylko w tych wypadkach, gdy parcelujący (sam lub przez spółkę) zobowiąże się ściśle zastosować do przepisów o wykonaniu reformy rolnej, t. j. zobowiąże się dać ziemię bezrolnym i małorolnym na długoletnie spłaty po cenie ulgowej.

Pewien wyłom, zresztą niewielki, stanowi tu ustawa o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez obszarników, mających ordynacje, majoraty itd., gdzie prawo własności jest ograniczone. (Dz. U. Nr. 73 z roku 1924).

Ustawa ta pozwala Urzędom Ziemskim udzielić pozwolenia na prywatną parcelację dla zapłacenia podatku majątkowego, części lub całości folwarku (ale nie większej części, niż potrzeba na zapłacenie tego podatku) tym obszarnikom, których własność jest w taki lub inny sposób ograniczona.

Ale i w tym wypadku uzależnione jest udzielanie pozwolenia od zobowiązania się właściciela, iż zasady reformy rolnej będą ściśle wykonane.

Brzmienie ustaw jest zupełnie niedwuznaczne. Niestety — Urzędy Ziemskie robią wszystko, aby brzmienie to spaczyć, wynaturzyć, doprowadzając do spekulacji ziemią. Poszczególni urzędnicy ziemscy czerpią stąd pewne dochody, a stronnictwa chłopskie, absolutnie wszystkie, przeciw temu stanowi nie protestują, gdyż są one zadowolone z każdej parcelacji.

Tym większą i tym trudniejszą rolę ma do spełnienia nasz Związek, który w tym kierunku stawia ciągłe żądania do Ministerstwa Reformy Rolnej, a organizacje miejscowe winny robić to na miejscach.

Oczywista, żądania te wywołują komentarze, a nawet oburzenie. Nie należy się tem zniechęcać, lecz uporczywie żądania powtarzać, zmieniając je nieco, ustępując nawet nieco w wypadkach, gdy staje się widoczne, że można osiągnąć porozumienie na warunkach, udostępniających nabycie ziemi przez tych, dla których reforma została uchwalona.

Najtrudniej zmusić Komisarzy Ziemskich do ingerencji: bronią się oni od tego, twierdząc, że Urząd Ziemski dał zezwolenie i oni nie mają prawa się wtrącać. Stanowisko to często jest dyktowane niechęcią dla reformy, a często zainteresowaniem materjalnym Komisarza w dzikiej parcelacji. Należy jednak nacisk na komisarza wywierać, wskazując mu, że parcelujący zobowiązał się zastosować do zasad reformy rolnej, a on teraz zobowiązanie to gwałci. Powołanym do ukrócenia nadużycia i powiadomienia Okr. Urzędu Ziem. o nadużyciu jest komisarz ziemski, a nie kto inny. W razie kategorycznej odmowy — należy skargę na komisarza skierować do Zarządu Głównego — dla dalszego urzędowania.

W razie, gdyby rokowania o ulgi nie dały pożądanych rezultatów, należy parcelującemu oświadczyć, że ponieważ gwałci on wzięte zobowiązania, Oddział dołoży starań, aby pozwolenie na parcelację zostało mu odebrane. Następnie trzeba sporządzić skargę do Okręgowego Urzędu Ziemskiego, podpisaną przez wszystkich zainteresowanych, podać w niej stawiane ostatecznie przez nas warunki i domagać się od Urzędu, aby albo zmusił właściciela do ich przyjęcia, albo aby odebrał prawo parcelacji z powodu gwałcenia zasad reformy rolnej. Odpis pisania, wraz z opisem sprawy, należy przesyłać naszemu reprezentantowi w Okręgowej Komisji Ziemskiej.

Gdyby zaś w Okręg. Urzędzie Ziemskim odmówiono przychylnego załatwienia sprawy lub też zwlekano — należy opis sprawy złożyć do Zarządu Głównego.

Dużą uwagę należy zwracać od samego początku na kwestję tytułu parcelacji i kto parceluje — dla wyzyskania tej sprawy w chwili odpowiedniej.

Wiadomo bowiem, że wielu obszarników uzyskuje prawo parcelacji z tytułu ustawy o zapłaceniu podatku majątkowego. (Dz. Ustaw Nr. 73 z 1924 r.) pomimo, że własność ich nie jest ograniczona, i ten argument świetnie można wyzyskać w razie niedojścia do porozumienia.

Są także wypadki udzielania prawa parcelacji z innych przyczyn, przyczem niezawsze przyczyny te są dostatecznie umotywowane. Nadto należy zajrzeć do hipoteki majątku, by się przekonać, czy majątek nie ma jakich obciążeń, lub zastrzeżeń, a następnie stwierdzić, jak te obciążenia mają być uregulowane.

Ważną rzeczą jest także zbadanie, czy serwituty zostały uregulowane, czy nie mają jakich pretensji ci, którym serwituty uregulowano, jeżeli zaś są serwituty, to w jaki sposób sprawa ta ma być uregulowana.

Parcelację należy także wyzyskać dla celów komasacyjnych. Pożądane jest, aby odbywało się to jednocześnie.

Parcelację należy także wyzyskać dla celów komasacyjnych. Pożądane jest, aby odbywało się to jednocześnie.

Związek Zawodowy Robotników Rolnych Rzeczyp. Polskiej.

Z Sejmu śląskiego.

Na pierwszym punkcie porządku dziennego posiedzenie w dniu 26 listopada 1924, było przedłożenie rządowe ordynacji wyborczej dla gmin wiejskich i miejskich województwa Śląskiego. Okazało się przy tem, że reakcja nie pomija żadnej sposobności, aby pozbawić klasę robotniczą z nabytych praw obywatelskich. Jako podstawę nowej ordynacji wyborczej wzięto ordynację wyborczą dla Śląska cieszyńskiego z roku 1922, którą wykoszlawiono o tyle, że prawo wyborcze będą mieli obywatele dopiero po ukończeniu 25-go roku życia. Jest to zamach na prawo robotnicze w całem tego słowa znaczeniu, gdyż klasa robotnicza, która przy powszechnem prawie głosowania stanowi olbrzymią większość wyborców, nigdy nie dożyje tego wieku co próżniaki burżuazji, stąd też ograniczenie wieku przy prawie wyborczem oznacza przechylanie szali na korzyść klas posiadających. Przeciw temu ograniczeniu prawa imieniem klubu P. P. S. przemówił tow. Rumpfelt, poczem Izba przekazała projekt do Komisji prawniczej.

Dzień 26 listopada zapisze redakcja„Gwiazdki Cieszyńskiej“ złotemi głoskami do księgi powodzeń, albowiem w ten dzień Sejm śląski uchwalił podwyższyć **dodatki dla proboszczów o 127%**. Sprawę imieniem Komisji budżetowej referował poseł Brzuska, który chociaż ciężko mu było znaleść argument dla uzasadnienia tego bezwstydnego żądania otyłych proboszczów, nie wahał się wyrwać dziury w deficytowym budżecie śląskim. Przeciw tym nieuzasadnionym pretensjom wystąpił imieniem klubu P. P. S. poseł tow. Machej, który między innemi oświadczył, że w czasie, kiedy p. Korfanty idzie żebrać do kapitalistów o węgiel i ziemniaki dla bezrobotnych, a pan wojewoda wobec pustek w skarbie śląskim idzie tę żebraninę p. Korfantego rozdzielać pomiędzy głodnych obywateli, nie należy księżom proboszczom dawać takiej olbrzymiej podwyżki płacy. Izba jednak przeciw głosom socjalistów uchwaliła wniosek ks. Brzuski. Powyższa uchwała Sejmu śląskiego najlepiej rozwięzuje zagadkę, dlaczego kler katolicki zwalcza tak zawzięcie socjalistów.

Następnie Sejm uchwalił rezolucję wszystkich klubów polskich protestującą przeciw postępowaniu pruskiego prokuratora podczas rozpraw nad oskarżonymi polskimi powstańcami przed sądem w Lipsku.

Bezczelny pismak z „Placówki“ łże jak najęty

Czy to p. Sierakowski?

W „Placówce“ Nr. 41 umieszczony jest na wstępie artykuł pod napisem „Kto ma rządzić w Wielkiej Białej“. Artykuł ten w swej bezczelności jest bezgraniczny. Styl i koncepcja wskazuje na p. Sierakowskiego jako na autora.

Wedle treści tego artykułu ma być w Białej i Lipniku 60% ludności polskiej, więc w Radzie przybocznej ma być większość polska. **Dotąd logika w porządku.** Natomiast jest niebywałą bezczelnością, że p. Sierakowski **zaliczając socjalistów polskich do polskiej ludności, t. j. do 60 % domaga się, by na reprezentanta tych polskich socjalistów nie brać polskiego socjalisty, tylko endeka,** wedle wskazań p. Sierakowskiego. A jeżeli tego pismaka „Rząd polski w tej walce nie poprze, to to będzie hańba“ (!!).

Przecież każdy bezstronny, a nawet uczciwy endek musi przyznać, że to żądanie jest bezczelnością i szaleństwem. **P. Sierakowski zbzikował** i widać, że wywczasy włoskie i koszta pobytu tamże poszły na marne.

A teraz motywa, więc czemuż to dać polskim socjalistom n. p. rozwojowca na reprezentanta? Na to odpowiada p. Sierakowski bez zająknienia, że polski socjalista na tutejszym terenie jest w służbie żydowskiej i niemieckiej. Zaraz udowodnimy p. Sierakowskiemu świadome kłamstwo.

Organem polskich narodowców jest „Placówka“, a organem polskich socjalistów jest „Wyzwolenie Społeczne“. W tym samym numerze „Placówki“, gdzie wypisuje p. Sierakowski błagi wierutne o tem, jak P. P. S. służy żydom i niemcom i woła „Precz z żydami czy żydowskiemi rządami“ znajduje się namacalny dowód, że **„Placówka“ bierze od żydów i niemców pieniądze i zaleca firmy niemiecko-żydowskie,** jako to: Bellak i Haffner, Samuel Buchner, Salomon Weiser, Szymon Nachmann, Leon Tesser. Pilsnerhof, Śląski Bank przemysłowy, Śląski Bank eskontowy, gdzie siedzą niemcy i żydzi jako akcjonarjusze, Fabryka likierów „Wyskok“, varietéFlanka, Adolf Richter, itd. Natomiast jeżeli weźmiemy w rękę **„Wyzwolenie Społeczne“,** to skonstatujemy, że **nie ma ani jednego anonsu żydowskiego lub niemieckiego.**

Czy przyzna Pan teraz, p. Sierakowski, że oszukujesz bezwstydnie opinję publiczną, że kompromitujesz polskość swoją cyrkową żonglerką ubraną hasłami narodowemi. W tym samym numerze mówisz Pan, że „Wyzwolenie“ pozostaje na płatnej służbie u fabrykantów niemieckich. Rzucasz Pan wbrew lepszej wiedzy to oszczerstwo, bośmy protegowanie „Dyrekcji Policji w Bielsku“ przez „Placówkę“ ośmieszyli.

I powtarzamy jeszcze raz: Jest wstrętnem **nadużywaniem** haseł narodowych, p. Sierakowski, jeżeli wedle Pana Policja w Bielsku będzie **placówką narodową** tylko wtedy, jeżeli pozostanie odrębna Dyrekcja, a właściwie pańscy przyjaciele dotychczasowi pozostaną na posterunku — natomiast ludność polska **straci placówkę narodową,** jeżeli policją kierował będzie p. starosta Duda. Toż to czysta komedja. Dla poparcia pańskich przyjaciół urządził Pan cyrk w Domu polskim w Bielsku. I oto ogłasza Pan protest **ludności polskiej w Bielsku,** przez dwuch nieuświadomionych robotników.

Albo i sprawa z kandydaturą p. Wierzbickiego na komisarza rządowego, jest kłamstwem, że tow. Dr. Gross lub kto inny z P. P. S. przedstawił we województwie p. Wierzbickiego jako **czynnik antypaństwowy.** Myśmy jedynie zastrzegli się przeciw mianowaniu p. W. na stanowisko, które powinna zająć osoba apolityczna, a odczyt ostatni publiczny p. Wierzbickiego wykazał wyraźną nietylko prawicową orjentację co do polityki zagranicznej, ale zademonstrował ostrą napaść na przeciwników tej orjentacji, których p. W. nazwał „Targowicą“. Nikt nam nie może wziąć za złe, żeśmy woleli urzędnika politycznego, aniżeli p. Wierzbickiego. A teraz na koniec co do **żyda** Dr. Grossa.

Pocóż to „Placówka“ wciąż przypomina pochodzenie żydowskie Dr. Grossa, kiedy wszyscy o tem wiedzą i Dr. Gross się pochodzenia żydowskiego ani wypiera ani wstydzi. Natomiast zachodzi wielkie niebezpieczeństwo, że pójdzie w zapomnienie pochodzenie żydowskie najbliższych przyjaciół i **zwolenników endeckich pp. Dra Reichmanna, Bogaczewskiego i dyrektora banku Schwejcera.** Ci panowie się tego pochodzenia wstydzą. Na to niebezpieczeństwo zwracamy p. Sierakowskiemu uwagę.

Korespondencje.

Andrychów. W niedzielę, dn. 30 listopada br. odbyło się w Andrychowie publiczne zgromadzenie ludowe. Zebranie odbyło się po raz pierwszy w nowej sali Domu robotniczego. O sytuacji politycznej i gospodarczej referował tow. poseł Kuryłowicz. O Kasach Chorych i wyborach do Rady Powiatowej Kasy Chorych w Wadowicach referował tow. Sokołowski. Referent tow. Kuryłowicz wyjaśnił zebranym przyczyny obecnego przesilenia gospodarczego w państwie i stwierdził, że przemysłowcy, przyzwyczajeni przez 5 lat dewaluacji marki polskiej do czerpania pożyczek ze skarbu państwa, które oddawali obezwartościowione, z wprowadzeniem ustabilizowanej waluty przez pierwsze cztery miesiące przyczaili się, nie wiedząc co robić; następnie przekalkulowali ceny, wyrównując na rynku wewnętrznym złotego do wartości jednego miljona marek za złoty, i spowodowali tem, że polska okazała się najdroższym krajem w świecie. Nie otrzymując więcej pożyczek od państwa na starych warunkach, a chcąc utrzymać nadmierne zyski, rozpoczęli atak przeciw klasie robotniczej w kierunku obniżenia płac zarobkowych i przedłużenia czasu pracy i znaleźli w gabinecie p. Grabskiego chętnych do tego pomocników w osobach ministra pracy p. Darowskiego i ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia. Pierwszy atak zrobili przemysłowcy górniczy i hutniczy na Górnym Śląsku, którzy oświadczyli, że przedsiębiorstwa ich w danych warunkach nie mogą być dalej prowadzone, gdyż nietylko, że nie przynoszą żadnych zysków, lecz poważne straty, które oni nie mogą ponosić i jednym ratunkiem jest przedłużenie czasu pracy. Wysłana przez p. Kiedronia komisja ministerjalna stwierdziła na miejscu, że rzeczywiście „biedni kapitaliści“ pracują ze stratami. P. Darowski uprzejmie spełnił życzenia przemysłowców, przedłużył czas pracy w hutnictwie do 10 godzin, ażeby ratować z nędzy zrozpaczonych kapitalistów. I naraz uderza piorun z nieba, pokłócił się buchalter z Zarządem jednej z tych firm i doniósł Najwyższej Państwowej Izbie Kontrolnej, że książki buchalteryjne są fikcyjnie prowadzone, że robią się tam oszustwa. Zjeżdża komisja kontrolna i znajduje te wszystkie oszustwa, fikcyjne rachunki i, że przedsiębiorstwo pracowało z olbrzymiemi zyskami i Skarb Państwa został okradzionym na miljony złotych. Te same stosunki wykazały się i w innych przedsiębiorstwach. A na czele tych przedsiębiorstw w Radzie Nadzorczej stoi luminarz ósemki p. Korfanty. Ostatecznie musiał p. Darowski opuścić wygodny fotel ministra, lecz za nim winien i musi pójść i p. Kiedroń, który prowadzoną przez niego polityką handlową i cłową powoduje drożyznę i szkodzi w największym stopniu państwu.

Referent omawiając ogólną politykę państwową stwierdza, że największą winę ponosi Sejm. w którym niema zdecydowanej większości i wyłaniają się absurdy, że przy każdym poszczególnym wypadku zmienia się stanowisko stronnictw. Taki stan rzeczy jest niezdrowym i może być zmienionym tylko przez rozwiązanie obecnego Sejmu i rozpisanie nowych wyborów, gdzieby społeczeństwo polskie mogłoby zmienić to, krystalizując swoje poglądy w stronę lewicy lub prawicy. Prawica wie, że działalność ich dzisiaj będzie ocenioną przez większość społeczeństwa w kierunku ujemnym, gdyż wszyscy jeszcze mają w świeżej pamięci nieszczęśliwe rządy Chjeno-Piasta, i dąży, ażeby przed rozwiązaniem Sejmu wykoszlawić ordynację wyborczą, spodziewając się tym sposobem lepszych dla siebie rezultatów. Zmiana ordynacji wyborczej ma iść w kierunku podniesienia wieku wyborców do 24 lat, zniesienia prawa wyborczego dla kobiet i stworzenia okręgów mniejszych, dwumandatowych. Lecz lewica nie dopuści do wykoszlawienia ordynacji wyborczej i żąda rozwiązania Sejmu i rozpisania nowych wyborów na podstawie obecnej. Klasa robotnicza musi mieć to na uwadze i przygotowywać się do walki wyborczej, ażeby w Sejmie stworzyć większość, któraby mogła skutecznie bronić jej interesów przed rozwydrzonym kapitalizmem.

Tow. Sokołowski wyjaśnił zebranym zasadnicze znaczenie Kas Chorych dla klasy pracującej, które winny być pierwszym szczeblem w całym szeregu dalszych ubezpieczeń społecznych, jak: ubezpieczenie przeciw inwalidztwu, starości itd. Wykazał na przykładach niesumienną gospodarkę tych instytucji tam, gdzie chadecy mają przeważające wpływy i określił zasadnicze wrogie stanowisko chadecji wogóle do Kas Chorych, którzy wspólnie z przemysłowcami dążą do rozbicia Kas Chorych, zrobienia z nich instytucji słabych, nieżywotnych, za pomocą zmiany Ustawy państwowej o Kasach Chorych. Przywoływał robotników andrychowskich, ażeby w dzień wyborów do Rady Kasy dnia 28 grudnia wszyscy, gremjalnie idąc do urny wyborczej, oddali swe głosy na listę Klasowych Związków Zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Oba referaty wysłuchane zostały z głęboką uwagą i aplauzem zebranych, co jest dowodem stale wzrastającego uświadomienia robotników andrychowskich.

Wadowice. W niedzielę, dnia 30 listopada o godz. 1 popoł. odbyło się w Domu robotniczym w Wadowicach publiczne zgromadzenie ludowe, na którem referowali: o sytuacji politycznej i gospodarczej tow. poseł Kuryłowicz i o Kasach Chorych i wyborach do Rady Kasy Chorych w Wadowicach, tow. Sokołowski. Referent tow. poseł Kuryłowicz wyjaśnił zebranym całą pracę sejmową Klubu P. P. S., która prowadzić musi ostrą walkę o utrzymanie osiągniętych zdobyczy przez klasę robotniczą. Zespolony kapitał obszarniczo-przemysłowy, reprezentowany w Sejmie przez zblokowaną prawicę, czyni stałe zamachy na prawa robotnicze, jak 8-io godzinny dzień pracy — i ministrowie gabinetu p. Grabskiego idą ślepo na rękę kapitalistom, jak p. Darowski, który szczęśliwie poszedł w niepamięć i p. Kiedroń, który jeszcze się trzyma. Uważając p. Grabskiego jako człowieka szlachetnego i czystego, popieramy jego politykę uzdrowienia skarbu państwa, lecz musimy wymagać, ażeby otoczył się takim zespołem ministrów, którzyby byli ministrami dla kraju i narodu, a nie reprezentantami kapitalistów, jakim jest szczególnie p. Kiedroń, który broniąc interesy przemysłowców i obszarników, winien jest wciąż wzrastającej drożyźnie, która przyprowadza klasę robotniczą do coraz większej nędzy i osłabia tym samym państwo polskie. Sejm obecny, niezdolny do pozytywnej pracy, winien być rozwiązanym i rozpisane nowe wybory, któreby dały możność zawyrokowania nad losami państwa. Ze wyrok ten będzie dla Chjeno-Piasta płaczliwym, wiedzą oni o tem dobrze, dlatego forsują przed rozwiązaniem Sejmu zmianę ordynacji wyborczej, któraby ich zdaniem, z uszczerbkiem prawdy i sprawiedliwości, dała im możność otrzymania większości w Sejmie. Socjaliści nie dopuszczą do zmiany ordynacji wyborczej na gorsze i żądają nowych wyborów na podstawie obecnej ordynacji wyborczej. Klasa robotnicza winna przygotowywać się do nowych wyborów, nie zapominać straszliwych dla kraju i dla niej rządów Chjeno-Piasta i wybierając socjalistów i lewicowców, stworzyć większość sejmową, któraby w stanie była skutecznie bronić interesów klasy pracującej.

Tow. Sokołowski szczegółowo omówił sprawy Kasy Chorych i wezwał zebranych, ażeby w dzień wyborów do Rady Kasy dnia 28 grudnia oddali swe głosy na listę Klasowych Związków Zawodowych i Polskiej Partji Socjalistycznej.

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“ zostało to imponujące zebranie zakończonem.

Cieszyn. W niedzielę, dnia 23 ub. m. odbyła się w lokalu na Starym Targu Konferencja Pow. P. P. S. Imieniem Komitetu Pow. zagaił konferencję tow. Kuchejda i udzielił głosu tow. pos. Machejowi, który w półtoragodzinnym referacie zdał sprawozdanie z działalności posłów socjalistycznych w Sejmie śląskim. Tow. Machej omówił że na Śląsku brak ustawy organizacyjnej, nie można też przeprowadzać reform społecznych — ale w innym wypadku Sejm śląski jest kompetentny przeprowadzać i ustalać pensję proboszczom, katechetom, — ale na domki robotnicze grosza niema. Wspomniał, iż Sejm śląski uchwalił ustawę mieszkaniową, która wejdzie w życie w styczniu 1925 r., opartą na tem, że urząd mieszkaniowy, może zarekwirować mieszkanie, o ile wniosek niekorzysta z niego. Na wniosek tow. pos. Macheja Sejm śląskiego uchwalił, że czynsz mieszkaniowy nie może przekraczać 60% czynszu przedwojennego. Dalej zaznacza, uchwale Sejm śląski na jego wniosek rozciągnięcia ustawy o 8 godz. dniu pracy a 46 godz. tygodniu na G. Śląsku.

Tow. pos. Reger omawia, jak robotnik czy pracownik był wyzyskiwany od zaczęcia dewaluacji marki polskiej. Zaznaczał nieudałe tworzenie rządu przez pos. Thugutta, wspomina o cłach w Polsce ochronnych, które są zastosowane do fabrykantów, aby się mogli zbogacić, gdy cukier zagraniczny nie może wędrować do nas, bo jest

nałożone cło wysokie — i w ten sposób nasi fabrykanci spekulują i podwyższają wyroby krajowe.

Przechodząc do p. min. Darowskiego, omówił, jak to ten p. Darowski wyjechał do Moskwy jako konsul polski — po kilkumiesięcznym pobycie wrócił nasiąknięty bolszewizmem prawicowym, wraz z kapitalizmem zezwolił na 10-godz. dzień roboczy na 3 miesiące, — jak to po wystąpieniu tow. Żuławskiego w ostrej krytyce p. Darowski złożył tekę ministerjalną (ku uciesze robotników).

Dalej omawia o wielkim dobrodzieju pośle Bobku, który z listy państwowej wlazł do Sejmu, sen. Buzku, Witosie z Korfantym, którzy, jak się rzekło, chcą poprawić dolę chłopską i robotniczą — tylko że nie wspominają co chcą uczynić z konstytucją — są to dobrzy zastępcy, ale uciemiężenia; jak p. Witos mawia, że nie będzie żadnej szkody, gdy wszystkie szkoły pozamykają.

Po krótkiej dyskusji, której tematem była szkoła partyjna w Cieszynie, której pierwszy wykład rozpocznie się 30 listopada w lokalu na Starym Targu i uchwalenia posłom socjalistycznym wotum zaufania, konferencję zamknięto okrzykiem Niech żyje P. P. S.

Cieszyn. W poniedziałek, dnia 24 bm. odbyło się u nas zgromadzenie publiczne u Buchty pod „Modrą", zwołane przez Komitety P. P. S. Po raz drugi spotkała nas niespodzianka miła, którą nam sprawił tow. Hołówko, redaktor „Robotnika" z Warszawy i zaszczycił nas na zgromadzeniu. Tow. Hołówko przemówił do zgromadzonych, którzy wysłuchali w skupieniu wywodów jego. Wykazał systematycznie od upadku sześciotygodniowych rządów tow. Moraczewskiego, aż do rządów teraźniejszych wszystkie błędy i nieudolności następnych rządów. Omówił działalność ministrów spraw wewnętrznych p. Hübnera, oświaty Miklaszewskiego, przemysłu i handlu p. Darowskiego (ten ostatni podał się do dymisji, co był już najwyższy czas), jak swemi zarządzeniami Salomonowemi stwarzają niezadowolenie między klasą robotniczą. Wskazał, jak robotnicy w b. Kongresówce przezierają już na oczy, gdzie mają należeć, że tylko pod sztandarem Polskiej Partji Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych mogą iść do zwycięstwa o lepsze jutro. Tow. pos. Reger i Machej omówili sprawy lokalne bezrobocie i drożyznę, tow. Peterek z Bielska w gorących słowach wezwał do organizacji zawodowej i politycznej. Następnie tow. Kuchejda poddał rezolucję pod głosowanie, która brzmi:

Zgromadzeni obywatele Cieszyna i okolic dnia 24 listopada 1924 domagają się od czynników odpowiedzialnych poczynienia odpowiednich zarządzeń w kierunku obniżenia cen artykułów pierwszej potrzeby. W tym celu domagają się ustanowienia komisji do badania cen, zniesienia ceł na artykuły pierwszej potrzeby, udzielenia tanich kredytów dla spółdzielni robotniczych, a przedewszystkiem obniżenia stopy procentowej od kapitału.

Zgromadzeni domagają się od rządu i Sejmu wydania ustawy dającej klasie robotniczej w Polsce ubezpieczenie na starość.

Zgromadzeni wyrażają posłom socjalistycznym i przedstawicielom Klasowych Zw. Zawodowych pełne wotum zaufania.

Powyższą rezolucję uchwalono jednogłośnie. Po odśpiewaniu zwrotki „Czerwonego", zamknął tow. Kuchejda to imponujące zgromadzenie okrzykiem Niech żyje P. P. S., Organizacje klasowe i spółdzielcze!

Międzyrzecze Górne. Z powodu wielkich spustoszeń, jakie poczyniły wylewy rzek w tym roku, rząd udzielił poszkodowanym gminom pewnych subwencji. Subwencje te mieli otrzymać tylko ci, którzy posiadają poniżej 6 mórg ziemi, t. j. najbiedniejsi. Powiat Bielski, który ucierpiał z powodu gradów i wylewu rzek, otrzymał także pomoc państwową, która to pomoc rozdzieloną została po gminach w stosunku do jej wielkości i ogromu wyrządzonych uszkodzeń. Gmina Międzyrzecze Górne otrzymała do rozdziału 1200 złotych. Pieniądze te zostały w gminie rozdzielone przez jakąś komisję, pochodzenie której jest mieszkańcom niewiadome. Kto ją wybierał lub mianował jest to tajemnicą. Komisja ta rozdzieliła tę pomoc nie w myśl intencji rządu, lecz po swojem widzimi-się. Otrzymali pomoc posiadacze większych posiadłości, jak 20, 30 i 40 morgowi właściciele. Pokrzywdzeni biedacy udali się do wójta gminy z zażaleniem, zwracając uwagę, że rozdział zapomóg został uskutecznionym bezprawnie, gdyż wbrew wyraźnym rozporządzeniom rządu, wójt oświadczył, że on w tej sprawie nic nie może pomóc, gdyż komisja tak rozporządziła. Pokrzywdzeni udali się z zażaleniem do Starostwa w Bielsku, gdzie wprawdzie został zrobionym protokół, lecz na tem się i skończyło. Poszkodowani dotychczas nie mają żadnej odpowiedzi. Bezprawie w Międzyrzeczu wpłynęło i na okoliczne gminy, jak Mazańcowice, gdzie zaczynają się takie same nadużycia. Bogaci właściciele ziemscy, mając władzę w gminie, dbają tylko o swój interes i krzywdzą biednych. Spodziewamy się, że apel nasz nie przebrzmi bezskutecznie, lecz że władze zwierzchnie zajmą się tą sprawą i uregulują ją.

Mieszkańcy.

Wiadomości polityczne.

W sprawie reformy rolnej.

Dnia 27 listopada 1924 r. odbyła się w gmachu Ministerjum Skarbu konferencja p. premiera z przedstawicielami 4-ch stronnictw lewicowych: tow. Barlickim, p. Hertzem, Plutą i Waleronem w sprawie ustawy i realizacji reformy rolnej. Ustalony został termin wniesienia przez Rząd na Sejm odnośnej ustawy na dzień 10 grudnia. Uzgodniono również, że bezrolni, małorolni, żołnierze-ochotnicy i żołnierze-kawalerowie krzyżów wojskowych mają mieć przy otrzymywaniu ziemi wszystkie te prawa, które zabezpiecza im ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. Wreszcie poruszono sprawę sfinansowania reformy rolnej, którą to reformę, według oświadczenia p. premiera, Rząd z wiosną zamierza realizować.

Egzekutywa soc. Międzynarodówki robotniczej.

Najbliższe posiedzenie Egzekutywy Międzynarodówki robotniczej odbędzie się w Brukseli w dniach 4—6 stycznia 1925. Obrady jej poprzedzi posiedzenie Biura soc. Międzynarodówki robotniczej. Na porządku dziennym obrad Egzekutywy poza sprawozdaniami z przygotowań do najbliższego międzynarodowego kongresu znajdują się: kwestja udziału w Unji międzyparlamentarnej, walka z faszyzmem, stosunki Międzynarodówki do pozaeuropejskiego ruchu robotniczego oraz taktyka wobec Międzynarodówki komunistycznej i rosyjskiego problemu.

Zamach stanu w Estonji.

We wtorek 2 grudnia b. r. komuniści w Estonji dokonali zamachu stanu. Małe oddziały po 5 do 10 osób uzbrojonych napadły na dworzec, zamek, parlament, biura policji i stację telefoniczną. W wyniku walki wojsko i policja stłumiła bunt i zajęte objekty odebrała. Liczba zabitych i rannych po stronie komunistów jest wielka. Wojsko i policja ma osiemnastu zabitych. Dotychczas aresztowano 60 członków spisku, którzy będą oddani pod sąd wojenny. Rada ministrów postanowiła ogłosić w całej Estonji stan wojenny. Generał Leiddener został mianowany głównodowodzącym wojska i otrzymał nadzwyczajne pełnomocnictwa. W mieście panuje spokój. Urzędy funkcjonują normalnie. Podczas walk zginął w drodze na dworzec kolejowy minister komunikacji Kark.

Różne.

Ważne dla urzędników prywatnych.

Wobec tego, że nie wszyscy urzędnicy i ich rodziny ubezpieczeni w tutejszej Kasie korzystają z lekarskiej porady w Kasie Chorych ze względu na duży napływ chorych w zwykłych godzinach ordynacyjnych, przeto Zarząd Kasy postanowił na swem posiedzeniu dnia 21 bm. wprowadzić z dniem 1 grudnia br. tymczasowo pół godziny dziennie ordynacji dla urzędników prywatnych i ich rodzin. W razie gdy zajdzie tego potrzeba, czas ordynacji zostanie przedłużony.

Czas ordynacji dla urzędników oznaczono od godziny 3-iej do 3.30 po południu w ambulatorjum Kasy w Białej, ul. Komorowicka L. 4.

127%.

Sejm śląski uchwalił na posiedzeniu dnia 26 listopada br. na wniosek ks. posła Brzuski podwyżkę dla proboszczów katolickich w wysokości sto dwadzieściasiedem procent na rok „pański" 1925.

„Oto ptaki niebieskie, które nie sieją ani orzą"....

Polski bilans handlowy.

„Wiadomości Statystyczne" z 3 listopada br. podają nareszcie liczby wywozu i przywozu za drugi kwartał r. b. Bilans handlowy wynosił:

Przywóz do Polski: maj 148,110 tys. zł. 249,161 ton, czerwiec 112,136 tys. zł., 155,671 ton, lipiec 96,697 tys. zł., 172,521 ton. Razem 356,943 tys. zł., 577,335 ton.

Wywóz z Polski: maj 124,979 tys. hł., 1,917,724 ton, czerwiec 89,535 tys. zł., 1,353,940 ton, lipiec 80,429 tys. zł., 1,196,893 ton. Razem 294,943 tys. zł., 4,468,557 ton.

Przywóz zatem przewyższał wywóz o 62 tys. zł.

Paskarski sowiet cukrowniczy rozpada się!

Cukrownie polskie, po utworzeniu związku, zobowiązały się pozostawiać do swej dyspozycji tylko niewielkie ilości cukru, który mógł być sprzedawany okolicznej ludności, całą natomiast resztę produkcji przekazywać związkowi do sprzedaży za pośrednictwem Banku Cukrownictwa. Tak było do czasu, w którym wywóz cukru zagranicę dawał kolosalne zyski, handel zaś wewnętrzny nie cierpiał na brak gotowizny.

Obecnie jednak, gdy Bank cukrownictwa musi dostarczyć w terminie większe ilości cukru zagranicę wzamian za pobrane z góry zaliczki, na rynku zaś wewnętrznym sprzedaż z powodu wógórowanych cen idzie ospale, niektóre cukrownie grożą wystąpieniem ze związku i rozpoczęciem sprzedaży cukru na własną rękę. Wpłynąć to może na zniżkę ceny cukru, którą będą musiały zastosować cukrownie, chcące szybciej pozbyć się zapasów. Podobno kilka mniejszych cukrowni już złamało solidarność związkową i szuka nabywców bezpośrednio.

Kościuszko i osły wierzchosławickie.

W ostatnim numerze „Piasta" jakiś Kurek, zapewne jeden z tych dwunożnych osłów, co wóz z pańskimi fagasami z Bogumiłowic do Wierzchosławic ciągnęli, usprawiedliwia się, że czynił to dlatego, bo Amerykanie też ciągnęli wóz z Kościuszką. A więc ciesz się narodzie! Ciągniony na wozie przez dwunożnych osłów zdrajca chłopów Witos i jego poplecznicy — Bojko ze Średniawskim, poseł Matakiewicz, oraz piwosz z Brzeska Witek — zostali pasowani na... Kościuszków! Znarowionym dorobkiewiczom we łbach się poprzewracało, skoro ze świetlaną postacią Kościuszki ośmielają się porównywać siebie. Pfu! „Kogo Pan Bóg chce ukarać, to mu rozum odbiera!" Widać, że te osły dwunożne doszczętnie z rozumu obrane zostały.

W sprawie żon opuszczonych przez mężów znajdujących się w Ameryce.

„Wychodźca" donosi: Należy pamiętać, że niema prawa amerykańskiego, na którego podstawie można byłoby brać w opiekę opuszczone w starym kraju przez mężów żony. Ale można w pewnych razach wywrzeć nacisk a nawet zagrozić deportacją takiemu, grozić deportacją takiemu, który żonie pieniędzy na utrzymanie posyłać nie chce. Trzeba jednak pamiętać, że spraw tych można dochodzić tylko w ciągu pierwszych pięciu lat pobytu przychodźcy w Stanach, że więc źle robią te żony, które zaczynają poszukiwać swych mężów po upływie pięciu lat, ponieważ wtedy nie da się już nic nawet przy najlepszych chęciach uczynić. Opuszczone przeto żony niezwłocznie po przekonaniu się, że zostały złośliwie opuszczone, winny występować ze skargą do inspektora imigracyjnego w Chicago pod adresem następującym: Howard D. Ebey, Immigration Inspektor U. S. Immigration Bureau. Room 1150 Transportation Bld., 608 So. Dearborn St. Chicago, Ill., U. S. A.

Tak dłużej być nie może!

Niejednokrotnie pisaliśmy już o tem, że dyrekcje kolejowe nic sobie nie robią ze słusznych żądań robotników. W tej sprawie posłowie nasi wnieśli w Sejmie specjalny wniosek, a mimo tego sprawa dotychczas pomyślnie załatwioną nie została.

Pociąg robotniczy wychodzący z Bielska o godzinie 17 wieczorem w stronę Żywca, mimo mrozów nie jest opalany, nie oświetlany, wozy t. zw. 4-ej klasy brudne i niechlujne, nie czyszczone widocznie kilka lat stają się rozsadnikami chorób.

Robotnicy interwenjowali w tej sprawie u naczelnika ruchu, lecz bezskutecznie.

Apelujemy do naszych posłów, ażeby w tej sprawie podjęli energiczną akcję, gdyż tak dalej być nie może. Robotnicy przecież nie są obywatelami 4-ej klasy, bo konstytucja mówi, że Praca jest podstawą Narodu.

Swój o swoich.

W N-rze 41 „Placówki" czytamy:

„Kto wydaje „Kurjera Bielskiego"? W Bielsku pojawiło się pisemko brukowe, wydawane przez znanego ze spraw kryminalnych Zygmunta Skrodzkiego z Katowic. Redaktor jest niejaki Góralczyk z Czechowic, analfabeta i defraudant, który niedawno w charakterze akwizytora podjął bezprawnie i sprzeniewierzył większą sumę pieniężną, za co jest policyjnie ścigany. Pan ten podobno przy zbieraniu anansów podszywa się

pod firmę „Placówki". Ostrzegamy interesowanych."

Tak samo „Placówka" pisała o p. Szczerbińskiem, kilka miesięcy temu. Obecnie p. Szczerbiński jest współpracownikiem „Placówki". Być może że i ten „kryminalnik" Skrodzki się rozmyśli i przyjdzie do „Placówki", a zasłuży sobie na wdzięczność potomności jako prawdziwy Polak.

Wybory do Kasy Chorych w Gnieźnie.

W niedzielę 23 listopada odbyły się wybory do Kasy Chorych w Gnieźnie. Lista P. P. S. na ogólną liczbę 20 mandatów otrzymała **8 mandatów.** Dotychczas P. P. S. nie miała tam żadnego przedstawiciela, — jest to więc wielki sukces.

Generał na odwach!

Generał Szeptycki za pojedynek z redaktorem Stpiczyńskim skazany został przez sąd wojskowy na dwa tygodnie aresztu na odwachu. Karę tę gen. Szeptycki odbywać będzie w Krakowie.

Spółka drobnerowców z klerykałami.

W niedzielę, 16 listopada odbyły się wybory do Rady pow. Kasy chorych w Wieliczce. Zostało wybranych 20 towarzyszów z ubezpieczonych, a 7 z pracodawców. Ogólna liczba wybranych 20 towarzyszów z ubezpieczonych, a 7 z pracodawców. Ogólna liczba wybranych z listy PPS. wynosi 27, a „chrześcijańscy" i „niezawiśli" mają razem 18 mandatów, z których na „niezawisłych" przypada 3 mandaty.

Ciekawą rzeczą jest, że „niezawiśli", którzy uchodzą za radykalnych, a których zostało wybranych aż 3, głosowali **wspólnie z „chrześcijanami" a przeciw PPS.** Gdy ks. Sylwa proponował jednego z inżynierów miejscowych na przewodniczącego Rady Kasy, który wyszedł z listy „chrześcijańskiej", to „niezawiśli" zamiast przynajmniej wstrzymać się od głosowania na rozkaz księdza wspólnie przeciw wnioskowi PPS. głosowali, demonstrując w ten sposób „jednolity front" klerykalno-niezawisły...

Sprawa inwalidów.

Na posiedzeniu komisji dla opieki społecznej uchwalono na wniosek posła tow. dra Bobrowskiego odbyć w przyszłą środę specjalne posiedzenie w sprawie koncesji monopolu tytoniowego i spirytusowego dla inwalidów. Na posiedzenie to zostaną zaproszeni przedstawiciele ministerstwa skarbu.

Z Buczkowic.

W fabryce „Mundus" w Buczkowicach panują stosunki coraz gorsze. Robotnicy wiele tu zawinili sami, gyż nie doceniają siły organizacyjnej. skutkiem czego zarząd fabryki widząc upadek ducha u niezorganizowanych robotników, robi co mu się tylko podoba. Przyczem p. dyr. Horubski, który się zalicza do „postępowych" ludzi naśmiewa się z robotników i powtarza, że „bolszewizm" się skończył. Śmiemy jednak twierdzić że „bolszewizm" się dopiero zaczął, bo gdy istniała organizacja nasza, to nie tylko nie było bolszewizmu we fabryce, lecz panowały znośne stosunki. Obecnie zaś zapanował kapitalistyczny bolszewicki teror na dobrze.

Dyrekcja korzystając ze słabej siły robotników, postarała się usunąć najdzolniejszych robotników, którzy podtrzymali ducha. I tak wydalono tow. Tarnawę Michała, który przez szereg lat pracował uczciwie. Ponieważ jednak tow. Tarnawa należy do ludzi uczciwych i ideowych, i umiał się upominać o prawa robotników, skorzystała z chwilowej słabości organizacyjnej dyrekcja i tow. Tarnawę usunięto.

Nie dosyć tego, to jeszcze starego już człowieka torturuje policja i gmina. Oto tow. Tarnawa posiada połowę domku drewnianego w Buczkowicach położonego obok drogi. Rozmiar własności tow. Tarnawy jest taki, że ani w bok ani wstecz nie może się posunąć, gdyż tam już cudza własność. Pozostaje mu tylko kilka metrów w stronę drogi.

Na tej mikroskopijnej własności swojej ma oborę z ustępem. Policja wyszukawszy jakieś tam przepisy drogowe, nakazuje te objekta tow. Tarnawie usunąć, który mimo chęci nie ma gdzie, boć przecież obory z ustępem nie wstawi do jednej izby jaką zamieszkuje.

Jeżeli rzeczywiście takie przepisy istnieją, to niech najpierw policja postara się o to, aby tow. Tarnawie gmina dała odpowiednie miejsce, albo niech gmina wybuduje objekta odpowiednie do użytku publicznego.

mazowiecka, gdzie niema absolutnie żadnej fabryki, lista robotnicza P. P. S. przy wyborach do Rady miejskiej, w dniu 23 listopada, zdobyła 5 mandatów, podczas gdy w przeszłej Radzie miała zaledwie 2 radnych.

„Chjeny" wszystkich odcieni, połączone z „Piastem" zdobyły 9 mandatów, w poprzedniej Radzie mieli 14 radnych, żydzi zblokowani zdobyli 10 mandatów.

Jak na Rawę jest to wielki sukces P. P. S. Znęcanie się nad człowiekiem, który nie może bo nie jest w stanie wykonać odnośnych nakazów, należy do czynności terorystycznych i tych powinna policja zaniechać.

O innych niemniej nie bardzo pięknych kwiatuszkach wyrastających na gruncie buczkowickiem napiszemy w najbliższym numerz.

Robotnik.

Zawiadomienia.

Zgromadzenie członków P. P. S. w Lipniku.

W niedzielę 7 grudnia br. odbędzie się w lokalu p. Schuberta w Lipniku zgromadzenie członków P. P. S., o godzinie 9 rano. Uprasza się wszystkich członków o pewne i punktualne przybycie.

Konferencja P. P. S. w Żywcu.

W niedzielę 7 grudnia br. odbędzie się w lokalu organizacji o godzinie 10 rano Powiatowa Konferencja mężów zaufania P. P. S. na porządku dziennym sprawy bardzo ważne. Uprasza się o jak najliczniejszy udział.

Kalendarz Robotniczy P. P. S.

na rok 1925 wkrótce wyjdzie z druku w objętości około 20 arkuszów i zawierać będzie oprócz przeglądu wydarzeń z r. 1924 wyczerpujące informacje z najważniejszych dziedzin życia, oraz bogaty dział literacki.

Kalendarz zawiera artykuły: senatora Limanowskiego, H. Bezmaskiego, posłów: Malinowskiego, Niedziałkowskiego, Pączka, Piotrowskiego, prof. Minkiewicza, Teodora Toeplitza, artykuł o radiotelegrafji i in.

Kalendarz przynosi fragmenty nieznanego, pośmiertnego utworu przedwcześnie zgasłego poety Tadeusza Nalepińskiego p. t. „Ave patria!", dalej poezje Goethego, Spittelera, Rom. Minkiewicza, Henryka Rygiera, Jana Hutnika i Wojcikowskiego, oraz utwory znakomitego pisarza francuskiego Piotra Hampa i niemieckiego poety-robotnika Alfonsa Petzoldta.

Zamawiać można w Sekretarjacie P. P. S w Białej.

Portrety artystyczne

tow. Bolesława Limanowskiego, oraz J. Pisudskiego, wykonane na czystym jedwabiu, są do nabycia w Sekretarjacie P. P. S. w Białej, pl. Wolności 5.

Do wszystkich Komitetów P. P. S. oraz do tow. kolporterów!

Już wyszła z druku nowa Latarnia p. t. „Nędza robotnicza i zamachy kapitalistyczne w Polsce", napisana przez tow. posła Z. Żuławskiego i jest do nabycia w Sekretarjacie P. P. S. w Białej. Oprócz Latarni posiadamy na składzie bardzo wiele książek i broszur, nadających się do masowego kolportowania. Wzywamy więc wszystkie Komitety nasze, oraz kolporterów, aby się zgłaszali po odbiór broszur i książek i zajęli się energicznem kolportowaniem tychże wśród klasy pracującej.

Nic tak nie skutkuje dla walki z ciemnotą jak słowo drukowane, które powinno się znaleść w domu każdego proletarjusza. A więc do czynu towarzysze!

Sekretarjat dla robotników rolnych

z powiatów: bialskiego, żywieckiego, cieszyńskiego i bielskiego, mieści się w Domu Robotniczym w Bielsku, ul. Blichowa. We wszystkich sprawach rolnych należy się tam zwracać.

Sprawy partyjne.

Centralna Szkoła Partyjna.

Od kilku dni odbywają się w Warszawie wykłady w Centralnej Szkole Partyjnej P. P. S., które trwać będą przez dwa tygodnie. Zjechało się trzydziestu kilku towarzyszy z różnych miast kraju. Z okręgu bialskiego wyjechało 3 towarzyszy.

Zjazd działaczy samorządowych P. P. S.

odbędzie się w Warszawie dnia 7—8 grudnia. Do referatów już poprzednio ogłoszonych przybył referat tow. Baryki na temat: „Miejskie wydziały aprowizacyjne i nasz stosunek do nich". Przypominamy, że obowiązek uczestniczenia w Zjeździe mają wszyscy towarzysze—członkowie magistratów i prezydjów frakcji radnych, oraz delegaci po jednym na pięciu członków frakcji, przyczem ułamek liczy się za całość. Mieszkania będą zarezerwowane tylko dla tych, którzy zgłosili swoje zapotrzebowanie przed 1 grudnia.

Centralny Wydział Samorz. P. P. S.

PODZIĘKOWANIE.

Znajomym, krewnym oraz towarzyszom za wzięcie udziału w pogrzebie, a przedewszystkiem Pow. Związkowi Gospodarczemu za złożenie wieńca na trumnie nieodżałowanej żony, oraz wszystkim, którzy Jej oddali ostatnią przysługę, składam tą drogą jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Michał Śliwa
w Bystrej.

Książki i broszury.

W Administracji „Wyzwolenia Społecznego" w Białej są do nabycia, nadające się do masowego kolportażu następujące książki i broszury:

	Cena
Podstawy socjalizmu	30 gr.
Do młodzieży	10 „
Szkice z Rosji bolszewickiej	20 „
Polska dla Polaków czy dla wszystkich obywateli polskich?	25 „
Walka o ustawy robotnicze w Polsce	25 „
Naprawa skarbu Rzeczypospolitej	25 „
Jak socjaliści pracują w Sejmie	25 „
Kalendarz robotniczy z r. 1922	30 „
Ordynacja wyborcza do Sejmu i Senatu	30 „
Kto się zbogacił a kto zubożał	50 „
Sprawozdanie O. K. Ru w Białej	20 „
Portret Karola Marksa	10 „
Praca umysłowa wobec maszyny	50 „
Europa po wojnie	20 „
Statut organizacyjny P. P. S.	10 „
Kraj w którym żyjemy	40 „
Czy socjaliści mogą walczyć z komunistami	30 „
Co to jest dzień roboczy	20 „
Zdrada Piastowców	10 „
Adam Mickiewicz	20 „
Nowa ustawa o ochronie lokatorów	50 „

Zamówienia uskuteczniać można za pomocą przesyłki pocztowej. Dla kolporterów i organizacji przy większych zamówieniach udzielamy 10% rabatu.

Obwieszczenie.

W mieście Białej w Województwie krakowskiem odbędą się w roku 1925 następujące targi na konie, a mianowicie:

1.	w poniedziałek	26 stycznia	I targ główny
2.	w czwartek	19 marca	
3.	w poniedziałek	30 marca	
4.	w czwartek	30 kwietnia	
5.	w poniedziałek	25 maja	II targ główny
6.	w sobotę	25 lipca	
7.	w poniedziałek	27 lipca	III targ główny
8.	w poniedziałek	10 sierpnia	
9.	w poniedziałek	24 sierpnia	
10.	w poniedziałek	2 listopada	IV targ główny

Oprócz targów końskich odbywają się w Białej targi tygodniowe, a mianowicie we wtorki na bydło i świnie rzeźne, dalej we czwartki na bydło hodowlane, a w soboty na świnie i prosięta w godzinach porannych.

Gdyby w dniu targowym przypadło święto, wówczas targ ten odbywa się w przededniu tego święta.

Biała, dnia 25 listopada 1924.

Magistrat król. woln. miasta Białej,
Burmistrz: Schmeja m. p.

Książeczka inwalidzka i inne dokumenty wystawione na nazwisko Szczepan Goryl w Sporyszu zostawione przez zapomnienie w biurze Redakcji „Wyzwolenia Społecznego" w Białej, gdzie właściciel może ich każdej chwili odebrać.

Zgubiono kartę zwolnienia na nazwisko Stawowczyk Stanisław, ur. w r. 1901, zamieszkały Pisarzowice, pow. Biała. Dokument ten unieważnia się.

Związek Inwalidów Wojennych, Koło Bialskie.

Związek Inwalidów, chcąc przyjść z pomocą swoim członkom na święta Bożego Narodzenia, rozpisuje konkurs zapomogowy. Podania umotywowane muszą być wniesione na imię Zarządu Koła do dnia 15 grudnia. Mogą być tylko uwzględnione podania członków, obarczonych liczną rodziną, lub spowodowane jakimś nadzwyczajnym wypadkiem.

Zarząd Koła Bialskiego.

Kino miejskie w Białej

plac Ratuszowy w własnym budynku

wyświetla tylko pierwszorzędne dzieła.
Zmiany programu dwa razy w tygodniu
we wtorek i piątek.

Czysty zysk wpływa do funduszu ubogich miasta.

Przedstawienia odbywają się w dnie powszednie o godz. 6 i ½9 wiecz. w niedziele i święta o godz. 3 popoł., ½6 i 8 wieczorem.

Teatr

Związku Polskiej Młodzieży Robotniczej „Siła" w Białej

wystawi **w niedzielę, 15. grudnia w sali Powiatowego Związku Gospodarczego w Białej** arcywesołą komedję w 3 aktach:

Kontrolor Wagonów Sypialnych

3 godziny śmiechu!

Wstęp zł. 2·50 od osoby. Bilety wcześniej do nabycia w Redakcji „Wyzwolenia Społecznego", Spółdzielni Inwalidzkiej, oraz u członków „Siły".

Początek przedstawienia o godz. 7mej wieczór.

POWIATOWA KASA CHORYCH W BIELSKU.

Powiatowa Kasa Chorych w Bielsku rozpisuje niniejszem

KONKURS

na roboty pokrywania dachu i blacharskie przy budowie nowego gmachu Kasy.

Oferty, zamknięte z oznaczeniem robót, należy składać w Dyrekcji tut. Kasy Chorych do dnia 15 grudnia 1924 r., gdzie otzymać mozna w czasie od godziny ½9 do 10 przedpołudniem formularze do składania ofert.

ZA ZARZĄD KASY CHORYCH:
J. Hoffmann m. p., przewodniczący.

Powiatowa Kasa Chorych w Bielsku.

L. W—741/72.

Ogłoszenie.

Wobec rozporządzenia Okręgowego Urzędu Ubezpieczeń we Lwowie z dnia 17 listopada 1924, L. Dz—5636/24, unieważniającego dotychczasowe czynności przygotowawcze do wyborów Rady Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku, rozpoczęte w dniu 12 listopada 1924 i ogłoszone publicznie dnia 11 listopada 1924 pod L. W—577/63 Zarząd podpisanej Kasy rozpisuje nowe wybory do Rady Kasy i ogłasza ponowne wyłożenie do przeglądu interesowanych spisów wyborców, a to po myśli § 5, 6 i 7 rozporz. Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 21 marca 1921, Dz. U. Rzp. Nr. 35 poz. 211, oraz rozporz. z dnia 28 grudnia 1923, Dz. U. Rzp. Nr. 3/24 poz. 21.

Począwszy od dnia 10 grudnia do 19 grudnia 1924 włącznie wyłożone zostają (ponownie) po myśli § 5 cyt. ust. spisy wyborców dla pracobiorców, a to:

1) w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku, Szkolna Nr. 8 dla okręgu sąd. bielskiego,

2) w biurze Filji Powiatowej Kasy Chorych w Dziedzicach dla Dziedzice—Czechowice i sąsiednich gmin,

3) w lokalu Ambulatorjum Powiatowej Kasy Chorych w Czechowicach—Zebraczy dla wyborców zatrudnionych tylko na kopalni „Silesia",

4) w lokalu p. Cholewika w Jaworzu dla Jasienicy—Jaworza i sąsiednich gmin i

5) w lokalu Urzędu gminnego w Strumieniu dla okręgu sąd. strumieńskiego i gminy Rudzica. które spisy interesowani mogą przeglądać na miejscu codziennie w godzinach od 9 rano do 6 wieczorem.

Dla pracodawców wyłożone zostają (ponownie) spisy wyborców w tym samem jak wyżej określonym terminie tylko w biurze Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku, Szkolna Nr. 8 w godzinach urzędowych od 9 rano do 6 wieczorem.

W ciągu tych 10 dni, licząc od dnia wyłożenia spisów, t. j. 10 grudnia 1924 do 19 grudnia 1924 włącznie, przysługuje każdemu ubezpieczonemu, liczącemu ukończonych 20 lat życia, odnośnie do ubezpieczonych — a każdemu

pracodawcy odnośnie do pracodawców, prawo reklamacji co do wpisania lub wykreślenia ze spisu siebie lub innych osób. (Art. 62, III. ustawy z dnia 19 maja 1920, Dz. U. Rzpp. Nr. 44 poz. 272).

O żądaniu wykreślenia ze spisu wyborców, osoba interesowana zostanie zawiadomiona w ciągu 3-ch dni z uwagą, że zaczepionej stronie przysługuje prawo w ciągu 3-ch dni od daty otrzymania zawiadomienia, wniesienia do Zarządu Kasy obrony przeciw wykreśleniu.

Podlegający obowiązkowemu ubezpieczeniu, a nie zgłoszeni przez pracodawców, po udowodnieniu pozostawania w zatrudnieniu, uzasadniającem ich członkostwo w terminie dni 10, licząc od dnia wyłożenia spisów będą wpisani dodatkowo do spisu wyborców.

Reklamacje przeciw wykreśleniu ze spisu wyborców rozpatruje Zarząd Kasy i w ciągu 2-ch tygodni od daty wniesienia reklamacji przesyła zainteresowanym odpis swej umotywowanej decyzji.

W ciągu 3-ch dni od daty otrzymania decyzji Zarządu, mogą zainteresowani wnieść skargę do Urzędu Ubezpieczeń, jednakże jedynie z powodu naruszenia ustaw i przepisów wyborczych.

Skargę wnieść należy na ręce Zarządu, który prześle ją bezzwłocznie Urzędowi Ubezpieczeń, dołączając odpis swej decyzji, dowód jej doręczenia i wszystkie akty, na podstawie których zapadła decyzja Zarządu.

W ciągu 2 tygodni od daty otrzymania skargi Urząd Ubezpieczeń wydaje decyzję ostateczną.

W środą, dnia 25 lutego 1925 odbędą się wybory do Rady Kasy Chorych w Bielsku dla pracodawców, a w czwartek, dnia 26 lutego 1925 dla pracobiorców.

Głosowanie we wszystkich lokalach wyborczych rozpoczyna się o godzinie 8 rano i trwać będzie bez przerwy do godziny 8 wieczór.

Ubezpieczeni głosować będą w Bielsku, Czechowicach, Jaworzu, Strumieniu, a mianowicie:

1) W Bielsku będą głosować członkowie Kasy zatrudnieni w Bielsku, Starem Bielsku, Aleksandrowicach, Kamienicy, Mikuszowicach śląskich, Bystrej śląskiej, Komorowicach śląskich, Mazańcowicach, Wapienicy i Międzyrzeczu dolnem.

Głosowanie w Bielsku odbędzie się w 6-ciu lokalach wyborczych, a to:

a) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literami A, B, C, D, E, F będą głosować w Domu robotniczym na Blichu;

b) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literami G, H, I, J, będą głosować w Domu Polskim na Blichu;

c) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literą K będą głosować w sali „Viribus Unitis“, ulica Piłsudskiego;

d) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literami L, Ł, M, N, O, P, Q, R będą głosować w sali hotelu „Prezydent“;

e) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literą S będą głosować w lokalu Stowarzyszenia Ewangielickiego przy ulicy Węglowej Nr. 20;

f) Członkowie, których nazwiska zaczynają się literami T, U, V, W, Z będą głosować w lokalu Powiatowej Kasy Chorych w Bielsku, Szkolna Nr. 8.

2) W Czechowicach głosować będą członkowie zatrudnieni w Dziedzicach, Czechowicach, Ligocie, Bronowie z wyjątkiem kopalni „Silesia“. Głosowanie odbędzie się w lokalu Domu Robotniczego Czechowice.

3) W Czechowicach w hotelu kopalni „Silesia“ głosować będą zatrudnieni na kopalni.

4) W Jaworzu głosować będą zatrudnieni w Jaworzu, Jasienicy, Swiętoszówce, Roztropicach, Wieszczętach, Łazach, Bielowicku, Grodźcu, Międzyrzeczu górnem. Głosowanie odbędzie się w sali restauracji p. Cholewika (właściciel: Zarząd dóbr hr. Larischa) w Jaworzu.

5) W Strumieniu głosować będą członkowie zatrudnieni w gminach okręgu sąd. strumieńskiego i gmina Rudzica. Głosowanie odbędzie się w lokalu Urzędu Gminnego w Strumieniu.

Głosowanie dla pracodawców odbędzie się tylko w sali hotelu „Prezydent“ w Bielsku, ul. 3-go Maja. Wszyscy pracodawcy będą głosować zatem w Bielsku.

W razie ewentualnej zmiany (dziś nieprzewidzianej lokali wyborczych, Zarząd Kasy poda tę zmianę na czas przed wyborami do wiadomości publicznej.

Do Rady Kasy wybranych będzie 66 delegatów, a to 44 delegatów z grona ubezpieczonych i tyluż zastępców, oraz 22 delegatów z grona pracodawców i taka sama ilość zastępców, a to na podstawie § 86 Statutu Kasy, orzekającego, że Rada Kasy składa się z delegatów wybranych w 2/3 przez członków Kasy, a 1/3 wybranych przez pracodawców, zatrudniających członków obowiązkowo ubezpieczonych.

Wybory delegatów i ich zastępców dokonywane są oddzielnie przez ubezpieczonych i oddzielnie przez pracodawców w głosowaniu bezpośredniem i tajnem na podstawie wyborów proporcjonalnych na okres trzechletni (według szczegółowych przepisów, wydanych przez Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej, a w nagłówku niniejszego ogłoszenia wyszczególnionych).

Czynne prawo wyborcze (§ 87 Statutu) mają pracodawcy i ubezpieczeni bez różnicy płci, o ile ukończyli 20-y rok życia.

Bierne prawo wyborcze mają tylko ci pracodawcy i członkowie Kasy, którzy:

a) posiadają czynne prawo wyborcze,

b) są obywatelami Polski, c) nie utracili zdolności piastowania urzędów publicznych na mocy wyroku sądowego, d) nie zostali ograniczeni w prawie rozporządzania swym majątkiem na mocy postanowienia sądowego.

Z grupy ubezpieczonych może być wybrany tylko ubezpieczony (§ 87 Statutu Kasy). Każdy wyborca głosuje osobiście. Pracodawcy, będący osobami prawnemi, głosują za pośrednictwem uprawnionych do tego pełnomocników. Pracodawcy, zatrudniający więcej niż 30 ubezpieczonych mogą głosować przez specjalnie do tego wyznaczonych przez siebie zastępców. Zastępca może głosować tylko w imieniu jednego pracodawcy (§ 22 przepisów wyborczych, Dz. U. Rzpp. Nr. 35/1921 i Nr. 3/24).

Wyborcy winni przynieść dowody, stwierdzające ich tożsamość i na żądanie przewodniczącego Komisji wyborczej obowiązani są je okazać. Głosuje się kartkami wyborczemi koloru białego, długości 9 cm, szerokości 8 cm. Wyborca ma na takiej karcie wypisać tylko numer jednej z list kandydatów, uznanej przez Zarząd za ważną i przynajmniej nazwisko kandydata, umieszczonego na czele odnośnej listy. Wszystkie inne karty są nieważne. Głosujący otrzyma od Komisji wyborczej kopertę, zaopatrzoną w firmę Kasy, włoży w nią kartę wyborczą i wręczy przewodniczącemu Komisji, który ją w obecności wyborcy wrzuci do urny, przyczem dwaj członkowie Komisji wykreślają wyborcę z list. Pracodawca, mający więcej niż jeden głos, otrzymuje tyle kopert, ile mu przysługuje głosów. Spisy wyborców pracodawców wymieniają, ile głosów mu przysługuje. Karty wyborcze oddane w kopertach, niezaopatrzonych firmą Kasy, są również nieważne (§ 23 i 24 przepisów wyborczych).

Prawo głosowania będą mieli wszycy ci, którzy dnia 1 listopada 1924 byli ubezpieczeni albo ubezpieczali kogoś w Kasie.

Ubezpieczony, zatrudniający **więcej niż 2 osoby** podlegające obowiązkowemu ubezpieczeniu, **zostaje umieszczony w spisach pracodawców** i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego **wyłącznie w grupie pracodawców;** ubezpieczony, **który zatrudnia 2 lub 1 osobę,** umieszczony zostaje **w spisach ubezpieczonych** i korzysta z prawa wyborczego czynnego i biernego **wyłącznie w grupie ubezpieczonych** (§ 4 przepisów wyborczych).

Stosownie przeto do powyżej cytowanych rozporządzeń wzywa się P. T. Wyborców **do składania list kandydatów oddzielnie dla ubezpieczonych i oddzielnie dla pracodawców** (w 1 egzemplarzu).

Każda lista kandydatów na delegatów zawierać może najwyżej dwa razy tyle kandydatów, ile ma być wybranych delegatów.

Kandydatów umieszcza się na liście pod bieżącemi numerami, wskazującemi kolejność ich kandydowania, przyczem należy podać nazwiska i imiona, zawód oraz miejsce ich zamieszkania, a nadto jeśli idzie o ubezpieczonych, z wyjątkiem niestale zatrudnionych chałupników i dobrowolnie ubezpieczonych, adres i nazwisko pracodawcy względnie nazwy przedsiębiorstwa, u którego kandydat pracuje.

Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych i listy kandydatów z grupy pracodawców należy doręczyć Zarządowi Kasy Chorych w Bielsku. Listy kandydatów z grupy ubezpieczonych winny być podpisane **przynajmniej przez 30 uprawnionych** do głosowania ubezpieczonych (prosi się o wyraźnie czytelne podpisy!) — zaś listy kandydatów z grupy pracodawców winny być podpisane przynajmniej przez 5 uprawnionych do głosowania pracodawców. Kandydat na liście nie może być podpisany. Nadmienia się również (§ 7 przepisów), że **zostaną uwzględnione tylko takie listy, które będą doręczone Zarządowi najpóźniej na 3 tygodnie przed terminem wyborów,** oraz, że głosować można tylko na listy uznane przez Zarząd i podane do publicznej wiadomości przed początkiem głosowania.

Do listy kandydatów należy dołączyć oświadczenie każdego z kandydatów, że przyjmuje kandydaturę zgodnie z listą (§ 10 przepisów).

Gdy wyborca podpisze więcej niż jedną listę kandydatów, podpis jego jest ważny na liście najwcześniej złożonej, z innych zaś list wykreśla się go. Gdy jednocześnie złożono kilka list kandydatów, podpisanych przez tego samego wyborcę, to ważny jest jego podpis na tej liście, którą podpisany na zwrócone do niego zapytanie wskaże w wyznaczonym mu, najwyżej 2-dniowym terminie. W razie niespełnienia tego żądania przez podpisanego wyborcę — Zarząd decyduje, na której liście podpis jego jest ważny (§ 11 przepisów).

Zgłaszający listę kandydatów obowiązani są wskazać swego pełnomocnika i jego zastępcę do udzielenia Zarządowi wyjaśnień potrzebnych do usunięcia braków lub punktów wątpliwych w złożonej przez grupę liście. O dostrzeżonych błędach i punktach wątpliwych komunikuje Zarząd bezzwłocznie pełnomocnikowi odnośnej listy.

Jeżeli wytknięte błędy i punkty wątpliwe nie zostaną usunięte najpóźniej na 2 tygodnie przed terminem wyborów, Zarząd orzeka nieważność listy w części lub w całości. Do tej też daty listy kandydatów mogą być przez pełnomocników wycofane. Listy uznane ostatecznie **za ważne,** Zarząd poda do wiadomości publicznej przed rozpoczęciem głosowania (§ 13 przepisów).

Listy kandydatów są nieważne (§ 15):

a) gdy złożono je z opóźnieniem;

b) gdy nie są zaopatrzone wymaganemi podpisami.

Przeciwko decyzjom Zarządu, dotyczącym list kandydatów ,mogą zainteresowani w terminie 3-dniowym wnieść skargę do Urzędu Ubezpieczeń ,który w ciągu tygodnia orzeka ostatecznie (§ 16).

W razie zgłoszenia **jednej** tylko prawomocnej listy kandydatów z grupy pracodawców i **jednej** z grupy ubezpieczonych, jak również w razie zgłoszenia **kilku list z ogólną liczbą kandydatów nie większą od liczby delegatów, mających być wybranymi,** głosowanie nie odbywa się, a zgłoszonych kandydatów główna Komisja wyborcza ogłasza za wybranych.

Jeżeli w prawomocnych listach liczba zgłoszonych kandydatów jest mniejszą, niż liczba mających być wybranymi delegatów, to uważa się ich również za wybranych bez głosowania, należy jednak w czasie najwyżej 2-ch tygodni od pierwszych wyborów, rozpisać wybory uzupełniające brakujących delegatów i ich zastępców, przyczem liczba kandydatów winna być zmniejszona o liczbę już wybranych delegatów bez głosowania (§ 18 przepisów).

W przeciągu 2-ch tygodni od dnia ogłoszenia wyniku wyborów, wyborcy mają prawo wnieść na ręce Zarządu Kasy do Urzędu Ubezpieczeń protest przeciw ważności wyborów. Protest ten winien być podpisany przynajmniej przez 30 wyborców.

O ważności wyborów, przeciw którym wniesiono protest, rozstrzyga Urząd Ubezpieczeń w ciągu 2 miesięcy od dnia otrzymania protestu. Wniesienie protestu nie wstrzymuje jednak objęcia urzędowania przez Radę Kasy (§ 35 przepisów).

W razie unieważnienia wyborów czy to w grupie ubezpieczonych czy to w grupie pracodawców lub obydwóch grupach, Zarząd Kasy rozpisze niezwłocznie wybory, o ile Urząd Ubezpieczeń inaczej nie postanowi. Jeżeliby unieważniono wybór tylko jednej lub kilku osób, na ich miejsce wchodzą zastępcy.

Zarząd Pow. Kasy Chorych w Bielsku.

Bielsko ,dnia 8 grudnia 1924.

Dyrektor Kasy: **S. Dziki** m. p

Przewodniczący: **J. Hoffmann** m. p.

Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku. — Odpowiedzialny redaktor Pająk Antoni w Białej.